

Dziennik Łódzki

№ 137.

Czwartek, dn. 19 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Krysiakowa przed łódzkim sądem doraźnym.

KOBIETA — POTWÓR

skazana na dożywotnie ciężkie więzienie.

Sama nie wie, dlaczego zamordowała córeczkę swego męża.

Wczoraj przed łódzkim sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko 45-letniej Annie Muszyńskiej, z pierwszego męża Kowalskiej, „secundo voto“ Krysiakowej.

Już od wczesnego rana na Placu Dąbrowskiego, przed siedzibą sądu, zgromadził się liczny tłum ciekawych, usiłując przedostać się na salę numer 1, gdzie odbyć się miała rozprawa doraźna. Wozni dopuścili na salę rozpraw tylko ograniczoną liczbę osób.

Przeważały głównie kobiety z różnych sfer.

Gmach sądu był silnie obstawiony przez policję.

O godz. 10 rano w ławie oskarżonych sali № 1 zajmuje miejsce Anna Krysiak, odziana w chustkę.

Błada twarz oskarżonej czyni wrażenie raczej pociągające. W rysach kobiety, ciemnej blondynki, nie widać się piętno zbrodni.

Przewodniczący Illinicz zapytuje, czy oskarżona życzy sobie mieć obrońcę z urzędu, adw. Chomicza, względnie czy zatrzymuje obydwo, pp. Chomicza i Lilkera (z wyboru).

Oskarżona odpowiada, iż prosi o zatrzymanie obydwo obrońców.

Czy się przyznaje.

Sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, omawiającego przebieg zbrodni, zgodnie z zamieszczonymi już parokrotnie relacjami o przebiegu śledstwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje, czy oskarżona zrozumiała treść i czy przyznaje się do winy.

Krysiakowa treść aktu oskarżenia rozumie i do winy przyznaje się.

Przed ślubem.

Wedle wyjaśnień oskarżonej Władysława Krysiak jeszcze przed ślubem oznajmił jej, że ma kochankę i dziecko, że jednak z kochanką tą, Józefą Szkułdarek, nie może się ożenić, albowiem popierwsze jest to kobieta „leka“, a pozatem — jest to jego kuzynka, więc ślubu nie mógłby użyć.

Szkułdarek — jak miał opowiadać Wł. Krysiak — nie nadaje się na żonę, jest niegospodarna, słowem o małżeństwie z nią mowy być nie mo-



Krysiakowa pod eskortą policji.

gło. Natomiast Kowalska jest kobietą gospodarną, pracuje w fabryce, gdzie zarabiała (wówczas) 7 i pół zł. dziennie.

Dalej opowiada Kowalska-Krysiakowa, iż ostatnio w r. 1931 nie pracowała od 5 miesięcy. Przez 13 tygodni otrzymywała zapomogę z magistratu, następnie żyła z pożyczek, z wyprzedzały ruchomości itd.

Oskarżona, według jej zeznań, jest współsukcesorką drobnego spadku, obejmującego mały domek i dwie morgi ziemi w Ozorkowie, wartości ogólnej około 10 tys. zł. Kowalska miała prawo do udziału w jednej siódmej części tej sukcesji.

Krysiakowa poznała w sierpniu 1930 roku. Ślub zawarty został 26 grudnia tegoż roku.

Wyszedł i — nie wrócił.

Mąż opuścił ją — jak zeznaje oskarżona — nazajutrz po ślubie, i pokazał się żonie dopiero po upływie dłuższego czasu, a następnie przyjeżdżał m. w. co miesiąc lub co sześć tygodni.

Na czynione mu przez żonę wyrzuty, dlaczego z nią nie mieszka, Krysiak oświadczył, iż w mieszkaniu ozorkowskim jest zaciąsnio. Kazał sprzedać jej swoją część sukcesji i nabyć większe mieszkanie, a wówczas sprowadzi się do niej.

Oskarżona nie wymieniała listów męża; bo mąż nie umiał pisać.

Na odnośne zapytania przewodniczącego oskarżona wyjaśnia, iż krytycznego dnia 23 kwietnia rb. wyjechała z Ozorkowa z zamiarem zażądania od Krysiaka, aby dał jej trochę pieniędzy.

„Gdy ja cierpię głód“!...

Od Żabienca szła pieszo, gdyż przejazd do Kochanówki był dla niej zbyt drogi.

Przed wsią Mikołajów spotkała grupę dzieci. Spytała je o mieszkanie Krysiaka. Wówczas wskazano jej dwie dziewczynki: 4-letnią Kazię i 8-letnią Janinę, jako córeczki Krysiaka. Janinka pobiegła do domu, aby włożyć buciki i następnie powrócić. Nie wracała jednak czas dłuższy, wobec czego Kowalska poleciła dzieciom nazbierać kwiatów, a sama wzięła Kazię za rączkę i poszła z nią w stronę tramwaju, myśląc, iż przez uprowadzenie dziewczynki przyćmi Krysiaka.

Obawiała się, że Krysiak może ją gonić, dlatego zeszła z drogi w pole i skierowała się przez lasek.

W olszynie usiadła, ażeby odpocząć. Nie pamięta nawet, gdzie usiadła.

Podczas rozmowy z córeczkami Krysiaka dowiedziała się, iż mają nowe meble, że ojciec zakłada radio i t. d.

Nie mogło się jej w głowie pomieścić: „Ja nie mam co jeść, a on

swojej kochance radio zakłada!“... — opowiada oskarżona.

Nie wie, jak się to stało, że przyszło na nią takie straszne „cos“ i uduśiła dziecko.

Tu oskarżona wstępnie przedstawia przebieg zbrodni.

Ludzie dokuczali.

Przewodniczący: — Czy oskarżona groziła Krysiakowi, że go zabije, lub otruje.

Oskarżona odpowiada, że nigdy nie groziła. Domagała się od niego, aby starał się o rozwód, obiecał jej to, ale nie starał się jednak.

Adwokat Chomicz zapytuje, czy dokuczano oskarżonej. Ta wyjaśnia, iż dokuczali jej ludzie, wysmiewając się np. m. in., że wyszła za majstra cieśielskiego, a musi sama dźwigać worki z kartoflami.

Nie przygotowywała się do zbrodni.

Adwokat Lilker zapytuje, czy oskarżona miała z sobą czekoladki lub cukierki. Oskarżona przeczy.

Obie strony przy odczytywaniu listy świadków zwalniają troje drobnych dzieci od przysięgi.

Pierwszy zeznaje Władysław Krysiak, szczipły, wysoki brunet.

„...komunistycznej narodowości“.

Krysiak odpowiada na zapytania przewodniczącego, iż nie wie, dlaczego żona jego zabiła Kazię. Ożenił się z Kowalską dlatego, iż zapowiedzi ciągnęły się przez cztery miesiące, więc nie wypadało mu cofnąć się. Chciał jednak odstąpić ją od małżeństwa, dlatego powiedział tuż przed ślubem, że ma kochankę, że ma dzieci, ale mimo to Kowalska wyszła za niego.

Rozszedł się z żoną dlatego, że nie dotrzymała warunków, mianowicie wymagała od niego, aby zerwał z kochanką. „Chciała, abym zapoiniał o moich dzieciach“ mówi świadek.

— Żyłem z żoną wszystkiego półtora dnia — mówi świadek dalej — bywałem potem u niej co miesiąc, lub

Dalszy ciąg strona 2-a

Krysiakowa przed łódzkim sądem doraźnym.

(Dokończenie).

co sześć tygodni. Później przychodziła do mnie. Spotykaliśmy się w piwiarni pod Mikołajowem. Pieniądzy odemnie nie wolała. Przyszła kiedyś i mówiła, że dostała z Ameryki sześćset dolarów, że możemy sobie coś kupić. Nie chciałem jej pieniędzy. Staralem się odstręczyć ją od ślubu bo przekonałem się, że „jest narodowości komunistycznej” i że jej bracia byli karani za komunizm. Jako patrjota i legjonista nie mogłem żyć z kobietą narodowości komunistycznej. Przekonałem się o tem, kiedy były wybory.

Świadek wyjaśnia na zapytania, że ogółem ma sześcioro dzieci z Kochanką, a czworo dzieci z pierwszego małżeństwa, Kazia była jedenastym dzieckiem.

Targi o męzczyznę.

Następnie składa zeznania Józefa Szkudlarek. Mówi, że chodziła do Ozorkowa, aby nakłonić Kowalską, żeby nie odbierała jej przyjaciela, który musi pamiętać o swoich dzieciach. Krysiak mówił, iż nie może żyć z Kowalską z tego powodu, że chwali ona bolszewików.

Syn Kowalskiej, 18-letni Brunon, opowiada, że matka oddała mu 23 kwietnia klucz od mieszkania i gdzieś poszła. Przyjechała nazajutrz i była jakby chora.

Kiedyś dostała dziesięć dolarów od męża i kupiła mu za te pieniądze ubranie.

Na zapytanie przewodniczącego, czy chłopiec otrzymał jakieś pieniądze od matki w dniu jej aresztowania wyjaśnia się, iż Kowalska-Krysiakowa sprzedała pierścionek i zużywszy z otrzymanej zań sumy 5 złotych — 60 złotych oddała synowi.

Po zbrodni.

Irena Płóciennik, świadek, zeznaje, że widziała Krysiakową w poczekalni,

na Zabieńcu, po dokonaniu zbrodni, jak to wynikałoby z obliczenia czasu. Krysiakowa robiła wrażenie ciężko chorej. Ręce jej się trzęsły. Siedziała w poczekalni ze dwie godziny. Na zapytanie, ra co czeka, oświadczyła, iż ma kogoś przyjechać. Płóciennik odniosła wrażenie, iż Krysiak jest umysłowo chora, która zbiegła z Kochanówką.

Świadek komendant posterunku Roźniata opowiada, jak podczas pierwszego badania Krysiakowa oznajmiła mu, że nazywa się Kowalska. Następnie Krysiakowa przyznała się do zbrodni.

Według zeznania Roźniaty — Kowalska była notowana za agitację komunistyczną. Jej bracia Muszyńscy, również.

Zkolei zeznawało kilku posterunkowych, potwierdzając poszczególne fragmenty zeznań poprzednika.

Nieletni świadkowie.

Troje drobnych dzieci zeznało zgodnie o tem, jak obca kobieta zabrała Kazię i poszła do lasu. Dzieci również zbierały kwiaty w lesie.

Przesłuchani bracia oskarżonej nie nowego do sprawy nie wnieśli.

Następnie składali zeznania świadkowie obrony, przedstawiając postępowanie oskarżonej, jej uczciwość i pracowitość w świetle najzupełniej dodatniem.

Po przerwie sąd o godz. 2 min. 30 wznowił rozprawy, poczem złożył zeznania biegły lekarz dr. Hurwicz, wydając swą opinię co do przyczyn śmierci dziewczynki, nie wnosząc pozatem nic nowego do sprawy.

Zkolei nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców.

Obrona mec. Chomicza.

Pierwszy z obrońców, mecenas dr. St. Chomicz, na wstępie swego przemówienia uwypuklił tragedję niewinnego dziecka, które padło ofiarą konfliktu uczuć i namiętności ludzi dorosłych.

Rozwijając swą tezę obrońca, zanalizował tło zbrodni, wylęglęj na podłożu afektu, spowodowanego haniebnym porzuceniem żony przez Wł. Krysiaka, który mając kochankę i dziecko z nią w pełni świadomości

czynu doprowadza małżeństwo z oskarżoną, do skutku, by wyekwipowawszy się za jej pieniądze, powrócił do kochanki w dzień po ślubie.

Podkreśliwszy kłamliwość zeznań Wł. Krysiaka i jego najdalej posuniętą złą wolę, przeszedł adw. Chomicz do odparcia zarządzenia prokuratora, jakoby zbrodnia dokonana została z premedytacją.

Bezpośrednie po ślubie opuszczenie przez męża, cały szereg mięsziwych walki o odzyskanie go, utrata pracy i zarobku, atmosfera drwin i śmiechu otoczenia, świadomość dobrobytu męża, żyjącego z kochanką, złożyły się na sumę czynników, które zdołały wywołać silny afekt.

W chwili przejściowej niepoczytalności.

Premedytacji w zbrodni nie było. Była chęć uprowadzenia dziecka i zmuszenia przez to męża do porozumienia się z żoną. Zbrodnia dokonana została w chwili przejściowej niepoczytalności.

Stwierdzając, iż w tego rodzaju zbrodniach sąd doraźny nie powinien mieć właściwie zastosowania, lecz licząc się z rzeczywistością, prosi o zastosowanie par. 3 art. 32 postępowania doraźnego, przewidującego nadzwyczajne okoliczności łagodzące.

Adwokat Lilker zsolidaryzował się ze stanowiskiem poprzednika.

Obrona, z uwagi na to, iż oskarżona działała pod nieodpartym przymusem, wniosła przekazanie sprawy do trybu zwykłego.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną na dożywotnie ciężkie więzienie, z uwagi na dotychczasową niekaralność, płeć i wiek, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące. (p)

Już został otwarty

Ogród „TIVOLI”

ul. Przejazd Nr. 1. —: Tel. 126-30.

— Codziennie koncert orkiestry symfonicznej pod dyr.

TEODORA RYDERA

od godz. 8-ej wiecz. ———— od godz. 8-ej wiecz.

Krótkie spięcie na s. s. „George Phillipart” STRASZNA ŚMIERĆ 100 pasażerów I-ej klasy.

PARYŻ, 18.5. — Do portu w Adenie zawinęły wczoraj angielskie parowce „Contraktor” i „Mashud”, wiozące na swym pokładzie rozbitków z „George Phillipart”.

„Contraktor” przywiózł 129 rozbitków, „Mashud” 125. Kilkanaście osób jest ciężko poparzonych.

Francuski parowiec „Andre Lebon” przejął na pełnym morzu 425 uratowanych przez sowiecki transportowiec naftowy „Sowieckaja Nieft”, gdyż na okręcie tym nie było ani miejsca ani dostatecznej ilości pożywienia dla rozbitków. „Andre Lebon” płynie pełną parą do Dżibuti.

W ten sposób uratowanych zostało co najmniej 679 osób.

Według opublikowanej wczoraj przez „Messageries Maritimes” niekompletnej jeszcze listy, znajdowało się na statku 483 pasażerów i 347 ludzi załogi, z czego wynika, że brak jeszcze wiadomości o około 150 ludziach.

Przypuszczają, że w katastrofie zginęło około 100 osób, gdyż reszta mogła być uratowana przez inne mniejsze okręty i łódzie rybackie, które nie mogły jeszcze dać znać o sobie.

Przybyli do Adenu rozbitkowie opo-

wiadają, że szalejący na statku pożar widoczny był z odległości 56 kilometrów. Nikt z nich nie zdążył zabrać ze statku żadnych rzeczy, wszyscy pozostali w bieliznie nocnej.

Zdaniem uratowanych, przyczyną pożaru było krótkie spięcie w jednej z pustych kabin luksusowych. Ponieważ ogień rozszerzył się bardzo szybko, liczni pasażerowie I-ej klasy mieli odciętą drogę ratunku, wobec czego zgi-

nęli w swych kabinach. Wielu nie mogąc dostać się do łodzi ratunkowych w straszliwej panice skakało do wody i ginęło.

PARYŻ, 18.5. — Według wiadomości z Adenu na pokładzie „George Phillipart” znajdował się jakoby delegat chiński przy Lidze Narodów dr. Sze. Dotychczas nie zdolano sprawdzić, czy dr. Sze został uratowany.

Śmierć 4 pastuchów.

Miny na torze kolejowym.

LWÓW, 18 maja. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych obok toru kolejowego na terenie gminy Porzeczo-Nadworna, koło Komarna, w województwie lwowskim, wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą cztery ofiary w ludziach.

Oto około godz. 6-ej wieczorem pasterze pasący bydło na nasypie wzdłuż toru kolejowego na linii Lwów—Sambor, znaleźli w pobliżu mostu kolejowe-

go leżące tam od dłuższego czasu miny, służące do wysadzania mostów.

Jedną z tych min wynieśli na nasyp i tam zaczęli rozbiierać. Nastąpiła eksplozja, w skutkach swych niezwykle tragiczna, bowiem czterech pastuchów w wieku od 18 do 22 lat poniosło śmierć na miejscu, przyczem jeden z nich, który rozbiął minę, został rozszarpany na 6 części.

Piąty pastuch, 11-letni Michajluk,

Encyklika Ojca św.

Jednolity front narodów chrześcijańskich.

CITTA DEL VATICANO, 18 maja. (PAT.). — Z okazji święta Serca Jezusowego Ojciec św. wydał encyklikę, w której wzywa do pokuty i modłów o odwrócenie ciężkich doświadczeń, jakie nawiedziły ludzkość. Encyklika piątnuje ruch ateistyczny, kierowany głównie przez komunistów i wzywa wierzące narody, by utworzyły jednolity front przeciwko wrogom idei chrześcijańskich podstaw społecznych, działając środkami legalnymi oraz modlitwą i pokutą. Encyklika potępia imperjalistyczne nacjonalizmy, które w każdym narodzie stwarzają własnego boga.

odniósł ciężkie rany, doznając rozerwania na strzepy jednej ręki i ciężkich ran w głowę.

Zawiadomione o tym wypadku władze zarządziły zatrzymanie na terenie katastrofy pociągu osobowego, zdążającego z Sambora do Lwowa.

Ciężko rannego Michajluka zabrano do wagonu i przewieziono do Lwowa, gdzie w szpitalu przystąpiono do amputacji ręki. Władze policyjne zarządziły natychmiast dochodzenie.

Rząd „grupy generałów” w Niemczech.

Obrady gabinetu Rzeszy -- „Porachujemy się z tą hołotą” Nastroje odwetowe młodzieży niemieckiej.

PARYŻ, 17.V (PAT). Korespondent „Le Journal” donosi z Berlina:

Plan „grupy generałów” polega na utworzeniu dyrektorjatu, który składałby się z: von der Osten-Warnitz — nacjonalisty, przyjaciela prezydenta Hindenburga, hr. von Schwerin-Krosig, znawcy spraw reparatornych i finansowych, dr. Brueninga, któryby otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych oraz gen. Schleichera, jako ministra wojny.

W tym projekcie dyktatorskim dr. Schacht objąłby ponownie stanowisko prezydenta Banku Rzeszy.

BERLIN, 18.V (PAT). Gabinet Rzeszy kontynuował dziś obrady nad spr-

wami finansowymi i w związku z planem zwalczania bezrobocia.

W posiedzeniu uczestniczył gen. Schleicher i desygnowany na ministra gospodarki Rzeszy Goerdeler.

W kołach poinformowanych podkreślają, że kanclerz zdecydował się odroczyć sprawę rekonstrukcji gabinetu do chwili załatwienia programu społeczno-politycznego. Wiadomości o oczekiwanych w najbliższych dniach nominacjach ministrów reichswery i gospodarki Rzeszy zostały z miarodajnych stron zdementowane.

W najbliższych dniach kontynuowane będą dalsze konferencje kanclerza Brueninga z gen. Schleicherem. Powrót prezydenta Hindenburga z Neu-

deck nastąpi prawdopodobnie dopiero w końcu b. m.

PARYŻ, 18.5 (PAT.) Redaktor „Le Matin” publikuje list otrzymany od jednego z przywódców młodzieży niemieckiej w Berlinie następującej treści:

„W Niemczech jest rzeczą niebezpieczną wśród młodzieży niemieckiej być frankofilem. Obecnie nie odważyłbym się rzucić jakiegokolwiek argumentu w duchu porozumienia. Moi najbliżsi przyjaciele odwróciliby się odemnie. Namietności są rozpętane. Społeczeństwo marzy tylko o brutalnej reakcji. Buta hitlerowców przekracza to co było w czasie wojny. Partja hitlerowców składa się przeważnie z szaleńców, zaś kraj i cała młodzież jest za niemi. Istnieją

wprawdzie Niemcy umiarkowani, ich ambicje są jednak identyczne z ambicjami hitlerowców. Ja sam cierpię słuchając uragań skierowanych pod adresem Francji.

Dzięki Bogu — pisze dalej autor listu — że Niemcy nie mogą obecnie zaatakować Francji. Piszę o tem, żeby wiadano we Francji, że mimo wszystko są w Niemczech jednostki, które myślą o odroczeniu, ale co możemy uczynić, skoro jest nas tylko garstka”.

List zawiera rozmaite szczegóły o wewnętrznym życiu Niemiec, których jednak redaktor „Matin” nie przytacza, aby jakkolwiek aluzja nie zdradzała autora.

Rząd Herriot-Tardieu obejmie władzę we Francji.

Jednakowe zapatrywania na sprawę reparacji i rozbrojenia.

ŁONDYN, 18.V. Organ socjalistów angielskich „Daily Herald” publikuje sensacyjny wywiad z przywódcą zwycięzców w wyborach francuskich, rsydykalnych socjalistów Herriotem, Wywody Herriota w zupełności przekreślają wielkie nadzieje, jakie Niemcy przywiązywały do wyborczego zwycięstwa lewicy we Francji.

Herriot oświadczył wyraźnie, że zmniejszenie niemieckich spłat reparatornych jest niemożliwe, o ile Stany Zjednoczone i Anglia nie zgodzą się na obniżenie długów wojennych.

W kwestji rozbrojenia Herriot wypowiedział się że rozbrojenie możliwe będzie tylko w etapach równoległe z postępowaniem międzynarodow. bezpieczeństwa Zdaniem radykalnych socjalistów ograniczenie lub zmniejszenie zbrojeń możliwe jest tylko pod nadzorem Ligi Naro-

dów. Radykalowie wypowiadają się za zorganizowaniem międzynarodowej „siły zbrojnej, umiędzynarodowieniem czołgów,

artylerji ciężkiej oraz strategicznych linii kolejowych i okrętowych.

„Daily Herald”, komentując tę wia-

RZĄD BRYTYJSKI wobec krwawych walk w Bombayu.

ŁONDYN, 18.V. (PAT). Walki między muzułmanami i hindusami, które toczą się w ostatnich dniach w Bombayu i Kalkucie spowodowały około 100 zabitych i ok. 1000 wypadków ciężkich porażeń. Dają one rządowi brytyjskiemu do ręki wygodny argument przeciwko szybkiemu ustanowieniu w Indiach federacji z odpowiedzialnym rządem konstytucyjnym na czele, opartym na statucie dominjalnym.

Rząd brytyjski bardziej jeszcze aniżeli przedtem uzależnia teraz swą zgodę na konstytucję od załatwienia mniejszościowych sporów. Rząd poweźmie zapewne inicjatywę okrojowania dawnego statutu mniejszościowego i uzależni wprowadzenie konstytucji federalnej od zasadniczej zgody zainteresowanych grup ludności na zaproponowany przez siebie statut mniejszościowy ale i od tego, czy statut ten po wprowadzeniu w życie

domość, atakuje Herriota, że wygrałszy wybory dzięki socjalistom, obecnie swych sprzymierzeńców „wyrzucza za burtę”, zamierzając tworzyć rząd z udziałem partji Tardieu, które podczas wyborów tak zwalczał.

Jednym słowem — kończy, dziennik — Herriot stanowisko swe w sprawie reparacji i rozbrojenia żywcem przyjął od Tardieu.

wytrzyma próbę czasu i przyczyni się praktycznie do rozwiązania sporów między hindusami, muzułmanami i parjassami. Aż do tego czasu rząd brytyjski ograniczy się zapewne do wprowadzenia jedynie ustaw socjalnych.

Spodziewane jest, że odpowiednie projekty ustaw wniesione zostaną do izby gmin jeszcze przed feriami letnimi.

Ponadpartyjny rząd narodowy znajdzie poparcie kół wojskowych w Japonji.

PARYŻ, 18 maja. (PAT.). — Liczne wiadomości, jakie nadeszły wczoraj i dzisiaj do prasy francuskiej z Tokio, pozwalają odwrócić następujący obraz sytuacji.

Minister finansów Takahashi, któremu cesarz powierzył tymczasowo kierownictwo rządu i który wydawał się być upatrzony na stanowisko premiera, nie okazuje wcale chęci do wzięcia na siebie tak trudnych zadań. Ze względu na podszły wiek i zły stan zdrowia, minister ma zamiar po unormowaniu się stosunków wycofać ostatecznie z polityki.

Naogół koła polityczne Japonji uważają, że partja konserwatywna, pozabawiona przywódce i premiera, który jej uzczał swego prestiżu oraz osłabiona wewnętrznymi waśniami, utraciwszy resztę popularności, nie potrafi w tak krytycznym momencie utrzymać się przy władzy.

Z tego powodu wiele się mówi o utworzeniu rządu koncentracji narodowej ponadpartyjnego. Przypuszczalnie rząd taki uzyskałby poparcie kół wojskowych oraz części izby wyższej.

Aresztowanie sprawców porwania dziecka Lindbergha.

Smiertelny upadek malego Lindbergha z drabiny.

NOWY JORK, 18 maja. — Policja nowojorska aresztowała 29-letniego przemytnika rumu Franka Parzycha, który zeznał, iż wraz z 8 innymi współnikami uczestniczył w porwaniu dziecka Lindbergha.

Przeczy on stanowczo, jakoby dziecko zostało zamordowane, twierdząc, że podczas znoszenia go z okna spadło z drabiny. Stąd pochodzi ta straszna rana w głowie, która spowodowała śmierć. Po-

licja bada prawdziwość zeznań Parzycha i równocześnie poszukuje jego współników, których adresy i rysopisy posiada.

ŁONDYN, 18 maja. — Z Meksyku nadeszła tu niesprawdzona wiadomość, że w Monterrey aresztowany został znany przemytnik Harry Fleischer, rzekomy przywódca bandy, która porwała syna Lindbergha. Władze meksykańskie odmawiają udzielenia bliższych wyjaśnień.

Zielony sztandar mordercy prezydenta Francji

PARYŻ, 18 maja. — Podczas wczorajszego przesłuchiwania Gorgulowa sędzia śledczy pokazał mordercy walizkę, którą pozostawił on na przechowanie na dworcu Lyońskim.

Po stwierdzeniu, iż należy ona do zabójcy i otwarciu jej, sędzia wyciągnął chorągiew z zielonego jedwabiu długości 1 metr. 50 cm. na 1 metr szerokości. Przedstawia ona w środku czerwony krzyż św. Jerzego na czarnej tarczy. Gorgulow na widok chorągwi zaczął krzyknąć: „Niech żyje Rosja nacjonalistyczna. Wszystko skończono! Wszystko przepadło!”

Potem rzucił się na sztandar, pokrywając go pocałunkami i wołając: „Dla tego zabiłem prezydenta i poświęciłem swe życie”.

Więzień wybuchnął łkaniem, a gdy się nieco uspokoił wyjaśnił sędziemu, iż był to sztandar owej sławnej zielonej partji.

Zielony kolor — mówił on — jest

barwą chłopów, czerwony wyobraża republikę robotniczą, a czarny — dyktaturę.

Premjer Prystor powrócił

WARSZAWA, 18 maja. (Tel. wł.). — Dziś rano powrócił do Warszawy po krótkim trzydniowym urlopie świętecznym premjer Prystor i objął urządowanie.

Przed południem p. premjer odbył szereg konferencji wewnętrznych z wyższymi urzędnikami prezydium oraz wicepremierem Zawadzkim. Przypuszczalnie po tych naradach wyznaczony będzie termin posiedzenia najbliższego rady ministrów.

Będzie ono niesłychanie ważne, gdyż będzie miało na porządku obrad wykonanie zamierzeń rządu, przedstawionych szerszemu ogółowi na ostatniej naradzie u premjera Prystora, a dotyczących równowagi budżetowej i środków, które mają zapewnić na najbliższą przyszłość.

głe miejsce por. Pohorecki na koniu „Farsa” zero punktów karnych, czas 2 min. 16 sek. III miejsce rtm. Szosand na koniu „Ali” 4 punkty karne, czas 2 min. 15,3/4 sek.

Zawodom przyglądał się Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Na konkursie obecny był również prezes Rady Ministrów p. Aleksander Prystor.

Zawody hippiczne.

WARSZAWA, 18.V (PAT). Dziś, w piątym dniu krajowych zawodów hippicznych rozegrano konkurs armji polskiej o nagrodę marszałka Piłsudskiego. W rozgrywce I miejsce zajął kpt. Saługa na koniu „Nella” zero punktów karnych, czas 2 min. 11,1/4 sek. Dru-

VINCENT STARRETT.

NIE TE SCHODY

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

Przedruk wzbroniony.

Ciąg dalszy.

Zaczął sobie przypominać praco-
wicie twarze wszystkich znanych
kobiet od najdawniejszych lat. Bez
skutku! A przecież twarz tej dziew-
czyny była mu znana i to bardzo.
Czy widział ją w gazetach? Nie, to
było silniejsze wrażenie. On tę twarz
widywał często. Gdzieś, kiedyś, spo-
tykał tę kobietę na każdym kroku.
Może aktorka? Może ją widywał na
scenie? Może kelnerka? Może słu-
żącą?

Zrobił w myśli przegląd wszy-
stkich widywanych kobiet tego typu.
Również bez skutku. Wkończ do-
szedł do przekonania, że musiał się
omylić i że pomieszał ją z kim in-
nym. Tak bywa z ludźmi, obdarzo-
nymi nadmierną dozą wyobraźni.

Wsiadł na rogu i zajął do po-
bliskiej mleczarni. Ale blondynka,
istna amazonka, podająca kawę dwom
woźnikom, nie obudziła w nim naj-
lepszego wspomnienia. Jej zaś ko-
leżanka z ranej zmiany była mała,
czarna i odrobinę kulawa. Nie, tu
nie było nic!

Powrócił do pokoi umeblowanych,
gdzie mieszkał, i poszukał gospo-
dyni. Była to starsza kobieta z siwymi wło-
sami i przebiegłą twarzą.

— Pani Freeman — zapytał po-
ważnym tonem — czy mieliśmy tu
kiedz pokojówkę, która wyglądała
tak... I opisał, o ile mógł, dziew-
czynę z przygody ubiegłego wie-
czora.

Gospodyni spojrzała na niego ta-
kim wzrokiem, jakby chciała powie-
dzieć: „Niech pan na mnie chuchnie”,
ale odpowiedziała:

— Nie przypominam sobie, panie
Hardesty. Ta, którą mi pan opisuje,
zalatuje operetkę.

Michał odwrócił się z westchnie-
niem i odszedł.

Jednakże nazwisko jego dostało
się do gazet. Na drugi dzień rano
przezczytał z uczuciem zadowolenia
i jednocześnie niepokoju swoje zezna-
nia, złożone przed sierżantem Cassi-
dym. Fakt, że poznał dziewczynę,
został przemilczany, zato opisano dra-
matycznie jego walkę z Marcinem
Liddy'm, Epitet „atletyczny poeta”
wydał mu się bajeczny.

Jednego był pewny, mianowicie,
że jeżeli widywał tę dziewczynę, to
gdzieś niedaleko od miejsc swych
codziennych czynności. Do brata miał
od siebie półtora kilometra drogi. Zna-
jomi mieszkali lub pracowali w są-
siedztwie tych dwóch punktów. Po-
ranne przechadzki nie sięgały na po-
łudnie dalej, niż Belmont Harbor, a
na północ dalej, niż Lawrence Avenue.
A więc musiał ją spotykać w pro-
mieniu jakichś sześciu kilometrów. To

mogło ułatwić poszukiwania. Chociaż
kiedyś mieszkał na West Side i tam
ją może widywał. Ogarnęło go wiel-
kie zniechęcenie.

Przyszło mu do głowy, że mógłby
się zobaczyć z Cassidym. Nie miał
coprawda do zakomunikowania żadnego
odkrycia, lecz polubił sierżanta i po-
wziął nadzieję, że może pozwoli mu
chodzić ze sobą.

Wsiadł do tramwaju i pojechał
do komisariatu na Hammond Avenue.
Detektyw wybierał się właśnie na
lunch. Udali się razem do pobliskiej
jadalni.

— Ja to sobie tak wyobrażam —
rzekł Cassidy. — Miła para dowie-
działa się o samotnej, zamożnej wd-
wie. Dziewczyna prawdopodobnie zgło-
siła się w poszukiwaniu służby, czy
pod jakim innym pretekstem i zorien-
towała się w rozkładzie mieszkania.
W parę dni później zjawiała się pod
wieczór w towarzystwie mężczyzny.
On czekał na schodach czy w hallu,
a ona weszła do mieszkania. Nie było
to trudne. Zwykły nóż stołowy wy-
starczy, aby otworzyć drzwi zam-
knięte na klucz. Chyba, że jest pod-
wójne zamknięcie. Sam robiłem takie
rzeczy. Otóż dziewczyna weszła do
mieszkania pani Howard i ukryła się.
W kilka minut później wszedł na
schody jej towarzysz, a pan za nim.
Jasne, co?

— Dlaczego wybrali się na tę wy-
prawę we dwoje?

— Tak, jednoby wystarczyło, ale
obawiali się widocznego alarmu ze strony
właścicielki, którą ktoś musiał unie-
szkodliwić. Dziewczyna wykombino-
wała sobie, że o tej godzinie pani
Howard będzie w kuchni i że łatwo
będzie dostać się do sypialni. Zosta-
wiła drzwi na schody uchylone, aby
towarzysz mógł wejść. On plondro-
wał w sypialni, a ona czuwała nad
ruchami pani Howard. Prawdopodob-
nie stała za portjerą w pokoju od
frontu, skąd mogła mieć oko przez
hall na kuchnię. Rozumie pan? Ale
sytuacja rozwinęła się nieomyślnie.
Właścicielka wyszła z kuchni, zanim
dziewczyna zdążyła ostrzec swego
przyjaciela i weszła do sypialni. Wiem
to od samej pani Howard. Wtedy on
porwał ją i rzucił na łóżko, poczem
oboje uciekli.

On biegł pierwszy, ona za nim.
Wpadłszy na pana, nie straciła gł-
wy, lecz narobiła alarmu, w tej myśli,
że pana złapią, a ona korzystając
z zamieszania, ucieknie. Krzyki pani
Howard napędziły jej strachu, ale
dała sobie radę. Napewno zbiegła po
schodach zaraz za panem.

— Że ja się też nie zorjentowa-
łem — rzekł Michał.

— Szkoda — uśmiechnął się Cas-
sidy. — W każdym razie dzięki panu
mamy jakieś poszlaki.

— Coście zrobili? — zapytał Mi-
chał.

— Piekielnie mało — rzekł
otwarcie detektyw. — Idę tam teraz
pomówić z czarną pokojówką pani Ho-
ward. Będzie o tej godzinie na służ-
bie. Nie jest wykluczone, że mogła
wiedzieć o napadzie. Mogła komus
powiedzieć o klejnotach swej pani.

— Czy mogę z panem iść? —
zapytał poeta.

— Proszę bardzo. Dopij pan kawy
i ruszamy.

Odległość była niewielka, więc
poszli pieszo. Wielkie domy nie zmie-
niły się. Nie wywieszono na nich
afisza o napadzie. Pomimo to nie-
którzy przechodnie zatrzymywali się
i spoglądali z zaciekawieniem w górę.
Cassidy i Michał weszli w bramę
i wkrótce byli na miejscu.

Otworzyła im czarna pokojówka.
Pani Howard jeszcze chorowała. Za-
bawili w mieszkaniu jakieś dwadzie-
ścia minut i Michał wysłuchał z za-
interesowaniem krzyżowych pytań,
jakimi sierżant zasyłał młodą murzynkę
imieniem (sic!) Heljotrop. Ale Heljo-
trop wiedziała tylko tyle, że na kilka
dni przed napadem zgłosiła się do jej
pani agentka z towarem.

— Co sprzedawała? — zapytał
Cassidy.

— Wywabiacz na plamy — od-
parła dziewczyna, pociągając nosem.

— Jaki wywabiacz?

— Na plamy. W tutkach, w za-
kręconych tutkach. Macza się w tem
szmatkę i wyciera plamę. „Błoto,
tłuszcz, farba, zupa — wszystko
puszcza od naszego magicznego środ-
ka — zacytowała ironicznie Heljo-
trop.

— Na Boga! — krzyknął Mi-
chał, uderzając się ręką w czoło.

Cassidy zwrócił się doń szybkim
półobrotem.

— Co? — zapytał.

— Och! Boże! — rzekł Mi-
chał. — Znalazłem! Chodź pan —
prędko!

6.

Sierżant Cassidy nie lubił tracić
czasu.

— Czy warto wziąć taksówkę?
— zapytał. Stali przed domem na
chodniku. Ze schodów nie zbiegli, a
zlecieli.

— Myślę, że warto — rzekł
poeta. — O, tam stoją!

Wsiadli pośpiesznie.

— Broadway i Willson — rzucił
Michał kierowcy. Maszyna ruszyła
z przrzutem.

Cassidy rozparł się wygodnie, ode-
chnął i wybuchnął śmiechem.

— Czy teraz powie mi pan, o co
idzie? — zapytał. — Przypuszczam,
że przypomniał pan sobie, kim jest
nasza tajemnicza pokojówka.

— Zgadłeś pan! — wrzasnął Mi-
chał. — I nie tylko to. Wiem nawet,
gdzie ona jest. W oknie wystawo-
wem!

— Co! — krzyknął detektyw.

— To jest — poprawił się poeta
— była. W oknie wystawowem de-
monstrowała środek na wywabianie
plam. Rozumie pan?

— Do diabła! — rzekł Cassidy.
Nagle Michał zaniósł się gwałtownym
śmiechem.

— Trudno było wyobrazić sobie
coś podobnego, co? — zapytał. —
W oknie wystawowem. Cała policja
szuka jej jak szpilki w sianie, ja
zachodzę w głowę, gdzie ją widziałem,
a ta sobie siedzi w oknie na oczach
tysięcy przechodniów!

Cassidy pokiwał z uznaniem głową.
— Tak — potwierdził. — Sprytna
sztuka, zadziwiająco sprytna.

— To tak, jakby się ktoś ukrył
przed policją, usadowiwszy się w progu
domu, sąsiadującego z komisariatem —
zauważył poeta. Tylko — ciekawe,
czy ją jeszcze tam znajdziemy?

Detektyw wzruszył ramionami.

— Trudno powiedzieć — odrzekł.

— Chociaż dlaczego nie? Bezpieczne
miejsce. Może bezpieczniejsze, niż
jakiegokolwiek inne. Do licha! Ko-
muby przyszło do głowy podejrzewać
kobietę, która wystawia się na widok
publiczny!

— Czy pamięta pan nowelę Poego
p. t. „Skradziony list”? — zapytał
poeta.

— Nie — odparł Cassidy. — Czy
była świeżo w jakim czasopiśmie?

— Noo, nie! Sytuacja analogiczna
do tej. Schowany list leżał przez
wiele tygodni na oczach tych, którzy
go szukali.

— Sprytna robota — rzekł de-
tektyw — ale ja nie dałbym się w ten
sposób otumaniać.

— Mnie ta kobieta otumaniała —
odrzuć Michał.

— Nnnoo! — rzekł nieokreślenie
sierżant i umilkł.

Dojechali do skrzyżowania Broad-
way'u i Wilson Avenue i wysiedli.

— Niedaleko stąd — objaśnił Mi-
chał. — Żeby mnie czasem nie po-
znała. Idźmy lepiej drugą stroną
ulicy.

— Może pan ma rację — rzekł
detektyw.

Dok. nast.

Kalendaryk.

Maj

19

Czwartek

DZIŚ: Paschalis
JUTRO: FeliksaWschód słońca 3.41.
Zachód słońca 19.22.
Wschód księżycy 16.23.
Zachód księżycy 2.29
Długość dnia 15.36.
Przybyło dnia 8.09.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek

Daiś w nocy dyżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suks. S. Gorfina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 28), A. Szymńskiego (Przędzalniana 75).

Jubileusz 25-letniej pracy dziennikarza łódzkiego.

W dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz 25-letniej pracy w jednym piśmie łódzkim pan Engelbert Volkman.

Urodzony w r. 1876 po ukończeniu nauk, pracował w redakcji niemieckiego dziennika łódzkiego p. t. „Lodzer Tageblatt”, wreszcie od 19 maja 1907 roku pracuje nieprzerwanie w tutejszym dzienniku „Neue Lodzer Zeitung”.

Z uwagi na sumienną i owocną pracę p. Volkmana, Syndykat Dziennikarzy Łódzkich obdarzył go zaszczytnym tytułem seniora. P. Volkman jest pierwszym senjorem w Syndykacie Łódzkim.

Budowa nowego domu robotniczego.

W swoim czasie magistrat łódzki sprzedał Polskim Związkowi Zawodowym „Praca” obszerny plac, przy Woźnym Rynku Nr. 13. za cenę 24000 zł. pod warunkiem, iż związki te wybudują na wspomnianym placu dom robotniczy.

Jak się dowiadujemy — ostatnio P. Z. Z. „Praca” spłaciły całkowicie magistratowi należność za plac, wobec czego przystąpiono do zwiezienia cegieł, w liczbie około 150,000 sztuk.

Po zatwierdzeniu przez magistrat przedstawionych przez związki planów — rozpocznie się budowa domu robotniczego.

Według projektu — nowy dom robotniczy w Łodzi ma objąć pomieszczenia dla wszystkich oddziałów związków i dużą salę zebrani. (p)

Tydzień Dziecka i Matki.

Dowiadujemy się że w roku bieżącym uroczystości „Tygodnia Dziecka i Matki” organizowane przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem w Warszawie, nie odbędą się w maju, jak to miało miejsce w latach ubiegłych. „Tydzień Dziecka i Matki” został przesunięty w tym roku na miesiąc październik r. b. Przesunięcie to zostało uczynione ze względu na to aby nie rozpraszać sił społecznych i nie osłabiać akcji zbierania funduszy na rzecz bezrobocia, która to akcja w wydajny sposób niesie pomoc dzieciom bezrobotnych i najbardziej potrzebujących.

O ustalenie cen na cegle.

(a) Dowiadujemy się, że Związek Zawodowy Praca wystąpił do magistratu m. Łodzi z memorjałem, domagającym się ustalenia cen na cegle, jako artykułu pierwszej potrzeby.

Konieczność ustalenia cen na cegle, związek motywuje tem, że ostatnio cegła znacznie zżykowała, gdy natomiast zarobki robotnicze zostały znacznie okrojone.

W sprawie tej, jak nas informują, w końcu b. m. ma odbyć się konferencja, na której przeprowadzona zostanie ścisła kalkulacja produkcji cegły.

O NOWELIZACJĘ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ

Jeszcze sprawa rzemiosł koncesjonowanych.

Po wejściu w życie „rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowym”, czyli popularnie zwanem „Nową Ustawą Przemysłową”, rozpoczęły się gorące dyskusje na temat „korzyści”, jakie ona przynieść miała dla ogromnej masy rzemieślników polskich, pozbawionych dotychczas jednolitej ochrony prawnej.

Zdania były podzielone. Wielu było takich, nawet wśród sfer rzemieślniczych, którzy tę „nową ustawę przemysłową” uważali za coś genialnego, za źródło wszelkich mądrości i szczęśliwości dla stanu rzemieślniczego — jednocześnie jednak odczytywali jej błędy i usterki.

Ze mieli rację ci, co nie bardzo zachwycali się nową ustawą, pokazało niebawem życie...

Oto — ustawa ułatwiła i ułatwia dotąd olbrzymiej liczbie niewykwalifikowanych osób otrzymanie kart rzemieślniczych i — uprawnienie do wykonywania danego zawodu bez najmniejszego

do tego praktycznego przygotowania. Nie zapobiegła tedy szkodliwej konkurencji, niszczącej egzystencję kwalifikowanych rzemieślników.

Niezapowiedzenie z nowej ustawy jest — prawie powszechne. Pomijając np. cukierników, których egzystencja jest zagrożona przez różnych partaczy, produkujących wprawdzie „tanie” ale wiele pozostawiające do życzenia pod względem jakości i dobroci, ciastka — najgorzej — zda się — wyszli na tej nowej ustawie murarze, cieśle i kamieniarze...

Nie dość, że pierwszy lepszy kmiotek, który „sklecił” sobie kiedyś jakąś stodołę lub chlewik, za poświęceniem dwóch osób, stwierdzających jego „fachowość” przed wójtem lub burmistrzem, otrzyma na zasadzie nowej ustawy przemysłowej kartę rzemieślniczą na murarstwo lub ciesielstwo — do pogorszenia się sytuacji zawodowych majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich przyczyniła się niestety — i druga ustawa, która prawie jednocześnie z ustawą

przemysłową zaczęła obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Jest to „ustawa budowlana” z dnia 16 lutego 1928 r.

Autorzy jej, czy raczej autor, nie biorąc zupełnie pod uwagę przepisów ustawy przemysłowej, a może i nie wiedząc o tem, że taka ustawa od 15 grudnia 1927 r. już obowiązuje, w art. 378 wzmiankowanej ustawy, umożliwia wykonywanie robót murarskich lub ciesielskich każdemu, ktokolwiek się zgłosi u przedsiębiorcy budowlanego, nie potrzebując wykazać się żadnym zawodowym uzdolnieniem.

Nic też dziwnego, że nieszczęsny ten artykuł doprowadził do bezrobocia wśród zawodowych murarzy i cieśli, niszcząc ich egzystencję i doprowadzając do niesłychanej pauperyzacji ogromnej masy ludzi, nie mogących nigdzie — przy minimalnym zresztą ruchu budowlanym — znaleźć pracy. Jasną jest bowiem rzeczą, że niekwalifikowany „murarz”, czy „cieśla”, nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności, zgodzi się na byle jakie wynagrodzenie, aby tylko otrzymać zajęcie...

Walka z tą niezdrową konkurencją, walka o byt i chleb, prowadzona jest przez ten najbardziej pokrzywdzony odłam rzemiosła — od dłuższego już czasu i na różnych odcinkach. Cóż, kiedy walka ta jest bardzo trudna: nawet kołatanie w Warszawie, w departamentach ministerstw nie odnosi żadnego skutku.

Jaskrawą ilustracją tego stanu rzeczy jest list cechu murarzy i cieśli odczytany na ogólnopolskiej konferencji interesowanych cechów, jaka się odbyła w dniu 8 b. m. w Izbie Rzemieślniczej, przez p. prezydenta Zarzyckiego.

List ten, zawierający odmowę co do wzięcia udziału w konferencji, stwierdza z wielką goryczą, że krakowanie stracił wszelką nadzieję na polepszenie się sytuacji w rzemiośle murarskim i ciesielskim. Sprawa od szeregu lat — głosi list — ani na krok nie posunęła się naprzód mimo trudów i starań, mimo zjazdów i rezolucyj.

Władze centralne głuche są na wszystkie prośby, żądania i przedstawienia rozpaczonego stanu zawodowców budowlanych.

To nieprzychylnie stanowisko sfer decydujących względem postulatów cechów murarzy i cieśli, tembardziej jest niezrozumiałe, ile że roboty budowlane bezpośrednio dotyczą bezpieczeństwa publicznego i z tego też tytułu prowadzone być powinny jedynie przez odpowiedzialnych za swoje roboty ludzi.

Dążąc do obrony swej egzystencji, murarze, cieśle i kamieniarze, wysuwają postulat, by ustawę przemysłową znowelizować w ten sposób, aby rzemiosła te uznane zostały za rzemiosła koncesjonowane. Akcja ta, już od kilku lat prowadzona na zjazdach wszechpolskich, naskutek apatii jednych i nieprzychylnego wręcz stanowiska drugich — dotychczas nie została uwieńczona żadnym skutkiem.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego, p. Smetkiewicz wskazał na konieczność „koncesjonowania” tych rzemiosł, podobnie jak to się rzecz miała z rzemiosłem kominarskim, które w nowej ustawie z tytułu bezpośredniej styczności z bezpieczeństwem publicznym zaliczone zostało do kategorii przemysłu koncesjonowanego.

W rezolucji tedy, która w wyniku dyskusji uchwalona została na konferencji łódzkiej, uczestnicy domagają się bezwzględnej zaliczenia rzemiosł murarskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego do rzędu rzemiosł koncesjonowanych. W tym też duchu powinna być znowelizowana Ustawa Przemysłowa.

Ponieważ jednak zmiana ta nie predko może być uskuteczniła, zebrani narazie domagają się zmiany art. 378 ustawy budowlanej w ten sensie, aby wykonawcami robót murarskich, ciesielskich i kamieniarskich mogli być tylko mistrzowie tych zawodów.

M. W.

Kogo zaliczyć do kategorii pracowników umysłowych? Ankieta Izby Przemysłowo-Handlowej wśród organizacji kupieckich Łodzi.

W związku z zapoczątkowaniami na terenie ministerstwa przemysłu i handlu pracami badawczymi dla ustalenia nieodzownych w obecnej sytuacji ulg w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego wyłoniła się potrzeba poddania gruntownej rewizji m. in. problemu, jakie kategorie pracowników handlowych ze względu na faktyczny charakter ich funkcji i kwalifikacji winny być zaliczane do rzędu pracowników umysłowych.

Należyte unormowanie tej kwestji posiada istotne znaczenie z uwagi na konsekwencje, wynikające ze stosowania do pracowników umysłowych innych warunków umowy o pracę, odmiennych termi-

nów urlopów wypoczynkowych, wreszcie odrębnych warunków ubezpieczenia.

Pragnąc w niedalekiej przyszłości zakomunikować ministerstwu przemysłu i handlu stanowisko swoje w poruszonych kwestji, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wezwała zainteresowane organizacje kupieckie do przedłożenia następujących się w tej mierze uwag i wytycznych, które zezwolić mają na dokładne ustalenie wymogów kwalifikacyjnych, które stosować należałoby dla oceny jakich pracowników handlowych istotnie zaliczyć wypada do kategorii pracowników umysłowych.

Sen. Korfanty przyjeżdża w niedzielę do Łodzi.

Wojewódzki zjazd chrześcijańskich działaczy robotniczych.

We wtorek ubiegły, w godzinach wieczorowych, odbyło się w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd 34 ogólne zebranie przedstawicieli zarządów związków, zrzeszających robotników, pracowników i młodzież chrześcijańskich organizacji zawodowych.

Zebrani ustalili porządek obrad zjazdu wojewódzkiego działaczy robotniczych chrześcijańskich związków zawodowych, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm.

Program zjazdu przedstawia się następująco: o godzinie 9 zrana odbędzie się w kościele pomarjawiackim św. Piotra i Pawła, przy ul. Nawrot, uroczyste nabożeństwo z udziałem uczestników zjazdu, o godz. 10 min. 30 rozpoczyna się w Domu Ludowym obrady wewnętrzne delegatów ze wszystkich oddziałów okręgu łódzkiego, po czym o godz. 2 popoł. uczestnicy zjazdu udadzą się na obiad.

O godzinie 4 popoł. rozpocznie się w Domu Ludowym akademja, podczas której wygłoszone zostaną referaty polityczne i gospodarcze, na temat obecnej sytuacji.

Jak się dowiadujemy — w niedzielnym zjeździe, zarówno w obradach wewnętrznych organizacji, jak i w

akademji, weźmie udział senator Wojciech Korfanty.

W akademji uczestniczyć będą członkowie organizacji, zrzeszonych przy chrześcijańskiej demokracji, jak również zaproszeni na zjazd goście i sympatycy. (p)

Ogródki działkowe.

Towarzystwo Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej w Łodzi organizuje na 28 i 29 maja r. b. zbiorową wycieczkę z całego terenu województwa łódzkiego do Poznania dla zapoznania się z prowadzonymi tam ogródkami działkowymi.

Na wycieczkę nadchodzą jeszcze zgłoszenia z Łodzi, Tomaszowa Maz., Pabjanic, Piotrkowa, Kalisza, Radomska, Zgierza i t. d.

Zgłoszenia pisemne osób zainteresowanych i pragnących wziąć udział w wycieczce, przyjmuje Tow. Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej, Łódź, Ogrodowa 17. Przepuszczalny koszt wyniesie od zł. 30—50.

Pal i żądaj tylko gilzy

"BIS"

wytwórni „ŚWIATOWID"

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Qui Pro Quo“
TEATR KAMERALNY: „Poprostu truteń“.
TEATR POPULARNY: „Droga do Buenos Aires“.

- APOLLO: „Tajemniczy Dżem“
- BAJKA: „Człowiek który zabił“.
- CAPITOL: Upiór Paryża.
- CASINO: „Książę Dracula“
- CZARY: I. „Hlony nocy“ II. „Spelunka“
- CORSO: I. „Szary dom“ II. „10 minut strachu“.
- DOM LUDOWY: „Małżeństwo“.
- GRAND KINO: „Ludzie morza“.
- LUNA: „Flirty pięknej pani“.
- MIMOZA: „Cztery włóczędzy“
- OŚWIATOWY: I. „Słodczy zwycięstwa“ II. „Czerwonoskóry dżentelmen“.
- PALACE: „Waterloo bridge“.
- PRZEDWIOŚNIER: „Bezimienni bohaterowie“
- RESURSA: „Samotni“.
- RAKIETA: „Noc w raj“.
- SPLENDID: „Godzina z tobą“
- ZACHĘTA: „Kawiarenka“.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Pożegnalny występ „Qui-Pro-Quo“.

Dzisiaj w czwartek żegna Łódź sympatyczny Teatr „Qui-Pro-Quo“, prezentujący szalagierową rewję w 25 obrazach pod atrakcyjnym tytułem Dużo. Tania. Dobrze. Udział najlepszych sił aktorskich, świetny program, ośniewające dekoracje, oto najważniejsze walory tego doskonałego pod każdym względem programu. Ceny od 1 do 6 zł.

Jutro z powodu próby generalnej „Bank Nemo“ przedstawienie zawieszono.

Występ

Jerzego Leszczyńskiego.

W sobotę premiera granej 300 razy w Paryżu sensacyjnej komedji Verneulla „Bank Nemo“. Sztuka ta jest wyborną satyrą na obecne stosunki we Francji, dzięki pikanterji swego tematu znalazła w Warszawie rekordowe powodzenie. Najważniejszą jej atrakcją jest udział świetnego artysty warszawskiego Jerzego Leszczyńskiego, który kreować będzie rolę popisową. Reżyserja H. Saletyńskiego. Początek o godz. 8.30 w.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1).

Dzisiaj w czwartek i w sobotę wesola satyryczna (komedja B. Winawera „Poprostu Truteń“ z Wł. Grabowskim w roli popisowej). W piątek wiecz. po cenach znacznie niższych i w niedzielę o 5-iej popołudniu lekka frywolna „Omal nie noc postubna“.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).

Dzisiaj, w czwartek, o godz. 8.15 wiecz. „Buenos Aires“ sztuka w 3 akt. Marensa. Pożegnana ta sztuka omawiająca największą bolączkę handel żywym towarem, rozgrywa się w Buenos Aires, tam największym srodkiem handlu żywym towarem. Znakończona reżyserja K. Tatarkiewicz, oraz znakomita gra całego zespołu Teatru Popularnego, dają widzowi wiele emocji. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w kasie Teatru od godz. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

Występ taneczny szkoły Ireny Prusickiej.

W niedzielę dnia 22 b. m. odbędzie się w Filharmonji występ taneczny szkoły gimnastyki i tańca artystycznego znanej artystki Ireny Prusickiej. W programie cały szereg najpiękniejszych tańców, w pięknych oryginalnych kostjumach, które w Warszawie wywołały wielką sensację. Początek o godz. 4 po południu. Bilety od 1 zł. już nabywać można.

Rabunek... ślubnej obrączki.

(a) Nocy wczorajszej na powracającą do domu ulicą Łagiewnicką Helenę Semarjak, zamieszkałą przy ulicy Stefana 29, napadło nagle trzech osobników, z których jeden zatkał usta napadniętej, pozostali zaś ściągnęli jej obrączkę złotą z palca i usiłowali zbiec.

Na krzyk poszkodowanej nadbiegli funkcjonariusze policji, którzy puścili się w pogon za uciekającymi rabusiami i ujęli ich.

Zatrzymanymi okazali się Jan Witkowski, nigdzie niezameldowany, Franciszek Grzesik, zamieszkały przy ulicy Kochanowskiego 21 i Władysław Dudek bez stałego miejsca zamieszkania.

Wszystkich trzech rabusiów osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądownych.

Targi o stawki na rzecz funduszu drogowego.

Przed nowelizacją ustawy — zniżki kwoty stawek.

Z dniem 1 kwietnia r. ub., jak wiadomo, weszła w życie ustawa o opłatach od pojazdów samochodowych na rzecz funduszu drogowego. Opłaty te przewidywały stawkę 50 zł. od każdego 100 kg. wagi wozu, wobec czego od niektórych ciężkich wozów starszego typu, szczególnie autobusów i samochodów ciężarowych, opłacaćby należało sumy, idące w tysiące złotych.

Organizacje właścicieli samochodów wystąpiły zdecydowanie przeciw ustalonej na podstawie omawianej ustawy wysokości opłat, przyczem jako wyraz protestu proklamowany został strajk zarówno dorozek samochodowych, jak i autobusów.

W rezultacie tej akcji właścicielom samochodów zarobkowych udzielono ulg w formie obniżenia opłat na fundusz drogowy do zł. 40 od każdego 100 kg., przyczem rozłożono należności, płatne z tytułu tego podatku na raty, a nadto przyrzeczono rewizję ustawy o opłatach na rzecz funduszu drogowego.

Ostatnio, jak informują ze Stowarzy-

szczenia Właścicieli Samochodów Zarobkowych w Łodzi, od dłuższego czasu toczą się w Warszawie obrady komisji, powołanej do sprawy ustalenia stawek podatku na fundusz drogowy na rok 1932/33, pobieranych do czasu znówelizowania omawianej ustawy.

W skład wspomnianej komisji wchodzi przedstawiciele: Związku Związków Właścicieli Samochodów Zarobkowych, ministerstwa robót publicznych, ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przedmiotem rozważań komisji jest obecnie ostatnio wysunięty przez właścicieli samochodów postulat, dotyczący ustalenia na rok budżetowy 1932/33 kwoty podatku w wysokości 20 zł. od każdego 100 kg. wagi samochodu.

Wedle nadeszłych do łódzkiego zarządzenia właścicieli samochodów zarobkowych doniesień—odnośnie decyzje władz centralnych, powzięte na podstawie prac wspomnianej komisji, nadesłane będą w ciągu najbliższych dni. (p)

Roboty kanalizacyjne w toku.

Pracuje około 500 sezonowców.

W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca zatrudniono przy robotach kanalizacyjnych 115 robotników sezonowych, głównie kopaczy.

W tygodniu następnym, przewidzianym, zatrudniono dalszych trzystu robotników, w tem głównie kopaczy oraz pewną liczbę murarzy. Tych ostatnich zatrudniono na odcinkach przy ulicy Południowej i przy ulicy Kilińskiego.

Tak więc do chwili obecnej pracuje przy kanalizacji czterystu kilkunastu robotników.

Należy zaznaczyć, iż przy sprzyjających ostatnio warunkach atmosferycznych również bardzo dogodnie są dla robotników warunki terenowe, albowiem podczas podjętych w sezonie obecnym robót na żadnym z odcinków nie natrafiono na żyły wody podskórnej, co znacznie ułatwia i przyspiesza pracę.

12 i 15 procent.

Zwyżka cen mięsa postanowiona.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sekcji mięsnej komisji cenikowej magistratu m. Łodzi, dla ustalenia nowego cennika mięsa wołowego i cielęciny.

W wyniku dłuższych debat komisja postanowiła, iż zwyżka ceny mięsa wołowego wyniesie 12 proc.

Zwyżkę cen cielęciny ustalono w zasadzie również na 12 proc., jednakże wobec katerycznego sprzeciwu producentów jest prawdopodobne, iż zwyżka ceny tego ostatniego artykułu wyniesie 15 proc. Kwestja ta rozstrzygnięta będzie na dzisiejszym posiedzeniu magistratu. (p)

Urzednicy państwowi w trosce o byt.

Debata poszczególnych związków urzędniczych

a) Zapowiedziana obniżka plac urzędniczych z dniem 1 czerwca rb. wywołała wśród urzędników państwowych naszego miasta zrozumiałe zaniepokojenie, to też zarządy poszczególnych organizacji i stowarzyszeń urzędników państwowych zwołały nadzwyczajne posiedzenia zarządów względnie wyznaczyły zjazdy okręgowych delegatów.

Na dzień dzisiejszy Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Łodzi zwołało nadzwyczajne zebranie zarządu, na którym opracowany zostanie memoriał,

a który przesłany zostanie do władz centralnych.

Pozatem na dzień 29 maja rb. do Łodzi zwołany został zjazd koła okręgowego Stow. Urzędników Państwowych, na którym to zjeździe również sprawa głodowych plac urzędników państwowych, które ulec mają dalszej redukcji, będzie omawiana.

Dalej dowiadujemy się, że i organizacje urzędników pocztowych, kolejarzy, nauczycieli itd. zwołały nadzwyczajne zebrania swych członków.

Podjęcie robót brukarskich.

Zasiąg robót w sezonie bieżącym.

W piątek, dn. 19 bm. rozpoczęte zostaną miejskie roboty brukarskie.

Program robót obejmuje m. in: zabrukowanie ulic: Szopena, Trelenberga (od ul. Łagiewnickiej do Szopena), Sierakowskiego, Klinka, Zytynie, Ludwiki, Pogranicznej (od ul. Niczarnianej do Ludwiki), Niczarnianej, Kunitzera (do ul. Rokicińskiej), Dąbrowskiej, (od ul. Kilińskiego do ul. Podgórznej), ul. Napierkowskiego (od ul. Tatrzańskiej do

toru kolejowego), Fabrycznej (do ul. Przędzalnianej do Żelaznej), Żółkiewskiego, Nowe Sady.

Pozatem program przewiduje następujące przebruki:

Plac przy dworcu fabrycznym i przy ległej arterji ul. Kolejowej, Składowa i Traugutta, ul. 11-go Listopada (od ul. Zeromskiego do Naftowej), ul. Piłsudskiego (od ul. Narutowicza do Pomorskiej), ul. Wrześniańska (od ul. Wróbla



Łódź

- CZWARTEK, dnia 19 maja 1932 r.**
- 11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. (tr. z W-wy).
 - 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wleży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
 - 12.10—12.35 Płyty gramofonowe.
 - 12.35—14.00 Szkoły Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolffala, Edward Bender (bas), Bolesław Kon (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner.
 - W programie utwory Chopina i Moniuszki
 - 14.00—15.25 Przerwa.
 - 15.25—15.45 Odczyt z W-wy.
 - 15.50—16.15 Program dla dzieci. I. Feljton p. t. „Szyfrowe prace“ — Żeromskiego, 2. Feljton p. t. „Misirz i uczeń“. Tr. z W-wy.
 - 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).
 - 16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
 - 17.10—17.35 „Sandomierskie“—wygl. dr. Aleksandra Patkowskiego. Tr. z W-wy.
 - 17.35—18.50 Popołudniowy koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego i solistów. Tr. z W-wy
 - 18.50—19.15 Rozmaitości.
 - 19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
 - 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następnny i kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi.
 - 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
 - 20.00—20.15 Feljton p. t. „Dusza okrętu“ — wygl. p. Jim Poker (tr. z W-wy).
 - 20.15—21.35 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Qzimińskiego. Tr. z W-wy
 - 21.35—22.20 Słuchowska p. t. „Barbara — Jeszcze Gasztołdowa żona“ — Magnuszewskiego.
 - 22.20—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
 - 22.30—24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Łódź

PIĄTEK, dnia 20 maja 1932 r.

- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wleży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
- 13.20—15.25 Przerwa.
- 15.25—15.45 Odczyt z Wilna p. t. „Anioł poezji polskiej“ — wygłosi profesor St. Cywiński.
- 15.50—16.20 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 16.20—16.40 „Życie w mroku“ — odczyt kpt. Mikołaja Wrocławskiego. Tr. z W-wy.
- 16.40—16.55 Płyty gramofonowe z W-wy.
- 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
- 17.10—17.35 „Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie“ wygl. prof. Jan Jaworski tr. z W-wy
- 17.35—18.50 Koncert południowy. Wykon. ork. mandolinistów pod dyr. Apolonjusza Szczegłowa z W-wy.
- 18.50—19.15 Rozmaitości.
- 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt programu na dzień nast.
- 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
- 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).
- 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. Omówienie koncertu symfonicznego (tr. z W-wy).
- 20.15—22.40 Koncert Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
- Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Imre Ungar (fort.)
- 1. M. Kondracki: Utwór charakterystyczny „Zolnierz“
- 2. P. Perkowski: Sinfonia.
- 3. Fr. Chopin: Koncert fortepianowy e-moll
- 4. I. Strawiński: Sulta z baletu „Petruska“.
- W przerwie koncertu feljton literacki p. t. „Józef Weyssenhoff“ — wygl. Jan Adolf Hertz (tr. z W-wy).
- 22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
- 22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Pal i żądaj tylko gilzy „LEGJONOWE“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

do Rybnej), ul. Graniczna (od ul. Rokicińskiej do Nowogródzkiej), ul. Pabjanicka (od ul. ks. Skargi do ul. Wólczniańskiej).

Pobór rocznika 1911.

Dziś, w czwartek, d. 19-go maja rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 3 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G (od Grz do końca) S.

W piątek, dnia 20-go maja rb., powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: I, J, Z, Z, Z.

Przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 4 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: — L, L, P.

Jutro, w piątek, dnia 20-go maja rb. powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, U, W.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 5 kom. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: D, G, I, J, K, O.

Jutro, w piątek, dnia 20-go maja rb. powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, L, M, N, P, T.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Kwestja opodatkowania wyrobów P. M. S.

Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przesłano do zaopiniowania projekt rozporządzenia Prezydenta R.P. w przedmiocie monopolu spirytusowego, opodatkowania kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych.

Z uwagi jednak na zbyt krótki termin, jaki Izbie został w tym celu zakreślony, niemożliwe okazało się przesłanie zaznaczonego projektu organizacjom gospodarczym celem wypowiedzenia się, wobec czego Izba, pragnąc udostępnić projekt zainteresowanym czynnikom, wyłożyła jego egzemplarz do wglądu w swoim biurze.

Ewent. uwagi i poprawki w przedmiocie projektu będą mogły być uwzględnione pod warunkiem, że zostaną zgłoszone do dnia 20 h. m.

Bezpłatne szczepienia ospy ochronnej.

W dniach: 19, 20 i 21 maja r. b., przeprowadzona zostanie akcja bezpłatnych szczepień ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1931 r. oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w godzinach od 8 do 10-jej rano, codziennie w następujących ośmiu dozórach sanitarnych:

- 1 — dozór sanitarny, ul. B. Limanowskiego 37.
- 2 — dozór sanitarny, ul. Piramowicza 10.
- 3 — dozór sanitarny, ul. Zeromskiego 4.
- 4 — dozór sanitarny, ul. Kopernika 19.
- 5 — dozór sanitarny, ul. Przejazd 86
- 6 — dozór sanitarny, ul. Sosnowa 1
- 7 — dozór sanitarny, ul. Wólczańska 251.
- 8 — dozór sanitarny, ul. Bazarna 4.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach, w dniach: 23, 24, 25, 27 i 28 maja rb.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 zł. lub karę aresztu do dni 14 na zasadzie art. 9 ustawy z dn. 19-go lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

Kombatanci włoscy w stolicy Pomorza.



W drodze z Warszawy do Gdyni przybyła do Torunia wycieczka kombatantów włoskich. Na dworcu udekorowanym zieloną i flagami o barwach polskich i włoskich, powitali przybywających gości w imieniu zarządu Okręgu Pomorskiego P.Z.O.O. pos. Birkenmeyer, kpt. Schab i naczelnik wydziału wojskowego Urzędu Wojewódzkiego p. Grzanka, w imieniu zaś miasta Torunia—prezydent miasta p. Bolt. Na zdjęciu naszym widzimy scenę z powitania gości włoskich na dworcu przez kpt. Schaba.

Za przetrzymanie pieniędzy służbowych. Sprawa b. kierownika kancelarii IV grupy artylerji w Łodzi.

Józef Młynarczyk, mieszkaniec Chocianowic, gminy Wadlew, powiatu łaskiego, był od 14 maja 1929 roku kierownikiem kancelarii IV grupy artylerji w Łodzi.

W marcu 1931 roku do komisji dyscyplinarnej dla pracowników cywilnych administracji wojskowej wpłynęło doniesienie, iż Młynarczyk przywłaszczył sobie z funduszu, przeznaczonego na zakup dzieł specjalnych, prenumeratę czasopism i zakup materiałów piśmiennych, kwotę 1,237 zł., z funduszu sportowego zatrzymał dla siebie 550 zł., nadto podjął dla siebie strącanie gen. Stanisławowi Millerowi, dow. IV grupy artylerji raty, za nabycie książki w instytucie wydawniczym w Warszawie, a wreszcie iż zatrzymał dla siebie drobne kwoty z różnego tytułu.

W wyniku dochodzenia dyscyplinarnego skierowano sprawę do prokuratury i w dniu wczorajszym 34-letni Józef

Młynarczyk, b. oficer, kawaler krzyża Virtuti Militari, stanął przed sądem okręgowym w Łodzi.

Oskarżony przyznał się do winy przetrzymania 1,237 zł. i 500 złotych, które to kwoty jednakże spłacił całkowicie. Do żadnych innych nadużyć ani też do przywłaszczenia wspomnianych kwot nie przyznał się. Młynarczyk wyjaśnił, iż przyznano mu w swoim czasie z ministerstwa renumerację w kwocie tysiąca zgórą złotych. Kwoty tej nie mógł przez czas dłuższy zainkasować, tymczasem chorowało mu dziecko, więc zużył sum, należących do skarbu, a będących w jego posiadaniu, następnie zaś sumy te zwrócił. Oskarżonego bronił adw. Bana.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, ogłosił wyrok, skazując Józefa Młynarczyka na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na lat trzy. (p)

Kursy katolickich działaczy społecznych w Brzezinach. Liczna frekwencja słuchaczy.

W Brzezinach odbył się jednodniowy kurs katolickich działaczy społecznych, urządzony przez Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi.

Kurs był bardzo licznie obsesany delegatami całego brzezińskiego dekanatu. Obszerna sala strażnicy ogniowej ledwie mogła pomieścić uczestników, ludzi różnych stanów i różnego wieku (przeważają włościanie i rzemieślnicy).

Przed rozpoczęciem popołudniowych wykładów na rynek i ulice, prowadzące do stacji w Kuluszkach, wyległy tłumy ludzi, a z tłumów tych zrywa się okrzyk na cześć J. E. Ks. Biskupa Dr. K. Tomczaka.

Po skończonym ostatnim wykładzie

powstał K. Biskup, by przemówić do zebranych. Z ust mówcy płyną słowa co utwierdzają w słuchaczach wiarę we własne siły, zwycięstwo i moc dobrego. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa robi na słuchaczach duże wrażenie.

Po błogosławieństwie podchwytują wszyscy zaintonowaną pieśń „Boże coś Polskę“.

W cichy majowy wieczór rozlegają się szeroko potężne tony religijno-patriotyczne pieśni, głosząc ziemi, i niebiosom radosną wieść o odrodzeniu się moralnym ludu, o którym to ruchu odrodzeniowym mówił Ks. Biskup na zakończenie kursu.

W trosce o wygodę publiczności.

Znaczne rozszerzenie sądów grodzkich w Łodzi.

Nowe sale posiedzeń i zmiana w rozlokowaniu biur.

Z dniem 1 października r. p. upływa termin umowy najmu nieruchomości, mieszczącej sądy grodzkie w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 71.

Dotychczasowe warunki najmu przewidywały, iż Skarb Państwa, tytułem dzierżawy znacznej części wspomnianej posesji, płać właścicielom jej, małż. Mojżeszowi i Jenki-Hindzie Gorfieisom, 47.000 złotych rocznie.

Należy zaznaczyć, iż jak dotychczas sądy grodzkie nie dysponują całą posesją, wobec czego rozlokowanie poszczególnych biur jest przeprowadzone w ten sposób, iż kancelaria podawczo-wykonawcza mieści się na parterze, w miejscu trudno dostępnym, wobec czego długie „ogonki“ czekających na załatwienie interesantów wypelzają na ulicę, tamując ruch uliczny i uniemo-

Złot młodzięży

szkół średnich do Gdyni.

Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich państwowych i komunalnych, chcąc zaświadczyć przed światem i przed własnym narodem, że my Polscy bez morza wyobrazić sobie nie możemy, organizuje ogólnopolski zlot młodzieży szkół średnich do Gdyni.

W programie przewiduje się a) zwiedzenie w Gdyni portu handlowego i wojennego holownikiem, b) Helu i Jastarni, c) wybrzeża pełnego morza.

Kalkulacja kosztów pobytu, utrzymania i przejazdów na miejscu razem 16 złotych. Stowarzyszenie czyni rabat o 75 proc. zniżki na przejazd z miejsca pobytu do Gdyni.

Należność 16 zł. winno się wpłacić do dnia 20-go maja b. r. Przyjazd do Gdyni powinien nastąpić dnia 15 czerwca po południu.

Wiek uczniów i ucznic: 14 lat. Zestawienia dokładne uczestników zlotu z podaniem szkół, płci, wieku, kierowników i osób towarzyszących należy podać do dnia 20 maja 1932 roku p. Dr. Romanie Pachuckiej, przewodniczącej łódzkiego Koła Stowarzyszenia w Łodzi, ul. Pomorska nr. 16.

Dypl. nauczyciel

STENOGRAFI

udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarzewska Nr. 46, m. 1.

zliwiająco dostęp do sądu.

Ostatnio prezes sądu okręgowego, p. Zaborowski, w trosce o wygodę publiczności, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości i z upoważnienia ministerstwa skarbu zawarł z właścicielami wspomnianego domu nową umowę, w której uwzględniono szereg następujących momentów:

Czynsz dzierżawny pozostaje w tej samej wysokości 47.000 złotych rocznie, natomiast wszystkie ubikacje, w całej posesji, oddane zostają do dyspozycji sądu. Lokatorzy, zajmujący szereg mieszkań we wskazanej posesji, wobec upływu terminu kontraktów będą zmuszeni do usunięcia się.

Cały lokal poddany zostanie wewnętrznemu i zewnętrznemu remon- towi.

Wobec uzyskania nowych ubikacji— otwarte będzie jeszcze jedno wejście z ul. Trębackiej 18 wraz z wewnętrzną klatką schodową, która otrzymała połączenie z drugą klatką schodową, pozostającą obecnie w dyspozycji sądów grodzkich.

Dalej nastąpi otwarcie dwóch nowych sal posiedzeń — IX na parterze i X na czwartym piętrze.

Następnie dokona się otwarcia jeszcze jednego wejścia do gmachu sądów od ul. Cegielnianej.

Kancelaria prezydyjna i gabinet naczelnika sądów przeniesiony zostanie na trzecie piętro, zaś biuro podawczo-wykonawcze pozostanie na parterze w znacznie rozszerzonym lokalu, o rozmiarze 100 m. kwadratowych.

Nadto do piwnic przeniesione będzie archiwum sądów pokoju z czasów zaboru, zaś na piątym piętrze pomieszczone będzie archiwum od listopada 1918 r., mieszczące się obecnie w posesji przy ul. Narutowicza 45, w pięciopokojowym lokalu, za który skarb państwa płać dotychczas 2.500 złotych rocznie.

Wreszcie w gmachu sądów grodzkich oddane będzie do dyspozycji naczelnika sądów mieszkanie służbowe, złożone z czterech pokoi, z uiszczeniem przez naczelnika sądów komornego na rzecz skarbu.

Wspomniany kontrakt został obecnie zawarty z ważnością na lat 5 i pół, t. j. do 1 kwietnia 1939 r.

Inowacje wspomniane przyjęte będą przez ogół z niewątpliwą życzliwością, albowiem usprawnia one w wysokim stopniu działalność sądów, ułatwiają dostęp interesantom i umożliwiają swobodniejsze poruszanie się w gmachu organom sądowym. (p)

Poprawa w stanie zasiewów w województwie łódzkim.

Długotrwałe chłody, które przeciągały się do pierwszych dni maja, spowodowały, iż stan zasiewów, w okresie od połowy do końca ub. m., był znacznie gorszy, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego, co dawało podstawę do obaw, iż urodzaj tegoroczny będzie znacznie gorszy, aniżeli w roku ub.

Tymczasem ostatni okres wyjątkowo pogodny i ciepły zrównoważył ujemne wpływy z miesiąca kwietnia i stan zasiewów na terenie województwa łódzkiego doznał znacznej poprawy.

Jedynym powodem do obaw jest niedostateczna ilość wilgoci w roli, co daje się odczuwać szczególnie na terenach wyższej położonych.

Dotychczasowy brak opadów wpływa ujemnie przedewszystkiem na ogrodowiznę.

Indywidualne umowy w przemyśle ceramicznym.

(a) W związku z zatargiem, powstałym w niektórych cegielniach na tie zawarcia umowy zbiorowej, dowiadujemy się, że poszczególne cegielnie po porozumieniu się z robotnikami postanowiły zawierać indywidualne umowy, w obecności obwodowych inspektorów pracy.

W dniu wczorajszym indywidualną umowę zawarto z cegielnią Bergera na Bałutach, gdzie stawka strycharza wynosi 9 zł. od tysiąca cegieł.

Pozatem w ciągu bieżącego tygodnia podobne umowy mają zawrzeć cegielnie Rajsfelda w Młynku i Albina Szulca.

Zamknięcie Uniwersytetu Powszechnego przy „Pochodni”.

W czwartek, dnia 19 b. m. odbędzie się o godz. 19 uroczyste zamknięcie Uniwersytetu Powszechnego przy P.T.O. i K. R. „Pochodni”.

Zamknięcie nastąpi w Sali Szkoły Powszechnej przy ul. Andrzeja nr. 24. Wszyscy profesorowie Uniwersytetu, słuchacze i sympatycy proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Młodociany „chorąży” skazany na półtora roku więzienia.

W dniu 5 grudnia r. ub. posterunkowy p. p., Stojek spostrzegł u zbiegu ulicy Franciszkańskiej i Zawiszy trzech młodych osobników, którzy zarzucili na druty czerwoną płachtę.

Na widok posterunkowego dwaj osobnicy rzucili się do ucieczki, a ponieważ płachta spadła na jezdnię — trzeci ze sprawców zawieszenia jej chwycił za płachtę i rzucił się do ucieczki w stronę Bałuckiego Rynku. Dopiero na Bałuckim Rynku został zatrzymany. Okazało się, iż jest to 17-letni Dawid-Ruven Stadler.

Wczoraj młodociany komunistą stanął przed sądem okręgowym w Łodzi.

Do winy nie przyznał się twierdząc, iż krytycznego dnia był na Placu Wolności poszukując pracy. Został zaangażowany przez dwóch osobników do pomocy przy zarzuceniu płachty. Miał za to otrzymać 20 złotych. Przy czynności tej został jednak ujęty.

Sąd, z uwagi na młody wiek, skazał Stadlera na półtora roku więzienia. (p)

W dobie bezrobocia.

56-letni Szmul Lauer, bezrobotny tkacz, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 45, udał się w dniu wczorajszym do fabryki przy ulicy Konopnickiej 5 w nadziei, że otrzyma pracę. Między Lauerem a innymi bezrobotnymi, czekającymi przed tą fabryką, doszło do bójki, w wyniku której Lauer, ciężko poturbowany, odwieziony został przez lekarza pogotowia do domu. (p)



Kanał Mozelski został ukończony i oddany na użytku publicznego, łącząc łotaryński okręg przemysłowy z portem reńskim w Strasburgu.

Sprawa zmian w ubezpieczeniach socjalnych.

Projekty i opinie Izby przemysłowo-handlowej.

W łączności z wniesionym przez rząd do sejmu w czasie ostatniej jego sesji projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym zostały równocześnie przedłożone inne projekty z dziedziny socjalnej, a w szczególności projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z 18. 12 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz projekt ustawy, nowelizującej postanowienia z 16. 10 1922 r. o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Intencją projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym jest scalenie i ujednolicenie dotychczasowych roznorodnych przepisów ustawodawstwa socjalnego na obszarze całego państwa celem usunięcia przejawiających się w tej dziedzinie niedomagań tak pod względem kodyfikacyjnym, jak i organizacyjnym i finansowym. Ponieważ ostatnio przytoczony projekt przewiduje w odniesieniu do b. zaboru rosyjskiego i austriackiego nowe obciążenia socjalne, zdaniem sfer gospodarczych, ze względu na przeżywaną kryzys gospodarczy wyloniła się

jednak konieczność zmniejszenia innych ciężarów socjalnych.

W tym celu zostały właśnie wniesione projekty ustaw, których celem jest zmodyfikowanie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz ustawy o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W wyniku porozumienia, które nastąpiło w łonie Związku Izby Przemysłowo-Handlowa w Łodzi w roli referenta sprawy podjęte się opracowania uwag i wniosków w przedmiocie projektu ustawy o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W tym celu Izba wdrożyła wśród organizacji gospodarczych okręgu odpowiednią ankietę, której rezultat zapewnić winien podstawę do opracowania wniosków mających na celu dostosowanie urzędzeń socjalnych na tym odcinku do możliwości życia gospodarczego, innymi słowy... do zrealizowania tych wszystkich sfer gospodarczych, godzących w najżywniejsze interesy pracowników umysłowych.

Sprawa zamykania piekarni.

Delegacja rzemieślnicza w urzędzie wojewódzkim.

(wł.) Onegdaj p. wojewoda Jaszczolt przyjął delegację sfer rzemieślniczych w sprawie piekarni suterynowych.

W skład delegacji wchodził: z ramienia Rady Izby Rzemieślniczych R. P. w. -prezes Ch. Razner, z ramienia Izby Rzemieślniczej w Łodzi prezyd. Zarzycki, radca Jarmiński i dr. Gaszyn, oraz z ramienia związku Piekarzy R. P. prez. Fransteter.

Delegacja powołała się na fakt zamknięcia na terenie Łodzi kilkunastu piekarni, jedynie na tej podstawie, iż mieszcili się one w suterenach. Proszono p. wojewodę o przedłużenie terminu likwidacji tych piekarni. Delegacja stoi na stanowisku, iż przepisy, ochraniające zdrowie publiczne, winny być zachowane, jednakże pomieszczenie w suterenach — zdaniem delegacji — nie może

decydować o zamknięciu warsztatu. Prócz powyższego delegacja podkreśliła, iż piekarnie zamykane były przez niewłaściwe władze, zgodnie bowiem z orzeczeniem N. T. A. w sprawach likwidacji piekarni suterynowych, jako pierwsza instancja orzekła winien urząd wojewódzki, od którego decyzji przysługuje odwołanie do min. spraw wewnętrznych. Wszystkie piekarnie na terenie m. Łodzi zamknięte zostały na mocy decyzji magistratu m. Łodzi.

Wojewoda ustosunkował się przychylnie do postulatów, wysuniętych przez delegację, zaznaczając, iż w poszczególnych wypadkach zamykania piekarni, mieszczących się w suterenach, należy kierować sprawę do urzędu wojewódzkiego, który będzie rozpatrywał je indywidualnie.

Katastrofa autobusowa.

Onegdajszego popołudnia na szosie rawskiej, pod wsią Goździków, w pobliżu Tomaszowa Mazowieckiego, miała miejsce katastrofa autobusowa.

Mianowicie autobus, prowadzony z nadmierną szybkością przez szofera Eugenjusza Truszkowskiego (Nowe Miasto, pow. rawski) wpadł na skrócie szosy na stęp telegraficzny i razem ze stępem stoczył się do rowu.

Siedmiu pasażerów doznało obrażeń cieleśnych.

Szoferowi, wobec stwierdzonej jego winy, sporządzono potokul.

Śmierć w bójce.

Onegdajszego wieczoru na drodze między wsiami Rydzyny a Sereczyn, gminy Widzew, powiatu łaskiego, wybiła bójka pomiędzy dwoma mieszkańcami Pabjanic, Juljuszem Chwasem i Janem Herbtem.

W wyniku bójki Chwast, ciężko okaleczony, pozostał na szosie, Herb zaś zbiegł.

Chwast znaleziono dopiero nazajutrz zrana, nie dającego żadnych oznak życia. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon, naskutek otrzymanych obrażeń.

Herbta zatrzymano. Dochodzenie trwa. (p)

O co zabił?

We wsi Grodziec, powiatu konińskiego, jeden z gospodarzy, mianowicie Władysław Nowak, spostrzegł onegdaj, w godzinach wieczorowych, iż jakiś mężczyzna wycina trawę na jego łące.

Nowak uzbroidł się w rewolwer i zbliżywszy się do obcego — strzelił. Osobnik, zatrudniony koszeniem trawy, padł trupem na miejscu.

Zabitym, jak się okazało, był Roman Rzepecki, niezamożny gospodarz, który chciał zaopatrzyć się w zapas trawy dla bydła.

Zabójcę aresztowano i osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (p)

Brzytwa w ręku rozgoryczonej kobiety.

52-letnia Marja Kowalczyk (11 Listopada 77) od pewnego czasu zamieszkuje wspólnie z 38-letnim Kazimierzem Kowalskim.

Między kochankami wynikały niejednokrotnie kłótnie i awantury, przy czym Kowalski czynił Kowalczykowej aluzje do jej „starości”.

Rozgoryczona niewiasta w dniu wczorajszym, po wyjściu kochanka do pracy, Kowalczyk wyjęła z szuflady brzytwę Kowalskiego i podcięła sobie gardło.

Wezwany do poszkodowanej lekarz pogotowia stwierdził głęboką ranę ciętą i przewiózł Kowalczykową do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (p)

Choroby zakaźne.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 8 do 14-go maja r. b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzusny 9 przypadków (w tygodniu poprzednim 8 przypadk.) płonica 17 przypadków (12) błonica 25 (17) odra 67 (58), róża 2 przypadki (2), krztusiec 26 przypadków (29), gorączka połogowa 8 przypadków (6), czerwotka (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 151 przypadków chorób zakaźnych w tygodniu poprzednim 132 przypadków.

Organy „nie idą”.

Od lat kilkudziesięciu istnieje w Piotrkowie największa w Polsce i bodajże jedna z najstarszych w kraju fabryk organów kościelnych i instrumentów muzycznych, pod firmą „Krukowski i Syn”.

Firma do roku 1929 prosperowała bardzo dobrze, następnie jednak, wobec stałego spadku zamówień, interesy firmy pogarszały się z roku na rok.

W bieżącym miesiącu firma „Krukowski i Syn” przeprowadziła redukcję większej partii robotników.

O ile sytuacja nie zmieni się na lepsze — fabryka będzie najprawdopodobniej na pewien przeciąg czasu unieruchomiona.

Rozmaitości we świata.

— W londyńskim szpitalu dla dzieci dokonano 10,000-nej z rzędu operacji wycięcia migdałków.

— Słupy inwalida wojenny, Nicola Cacchione, dokonał wędrowki pieszej poprzez całą Italię w towarzystwie psa-przewodnika.

— Kropka atramentowa rzucona na papier wazy jedną stotysięczną grama.

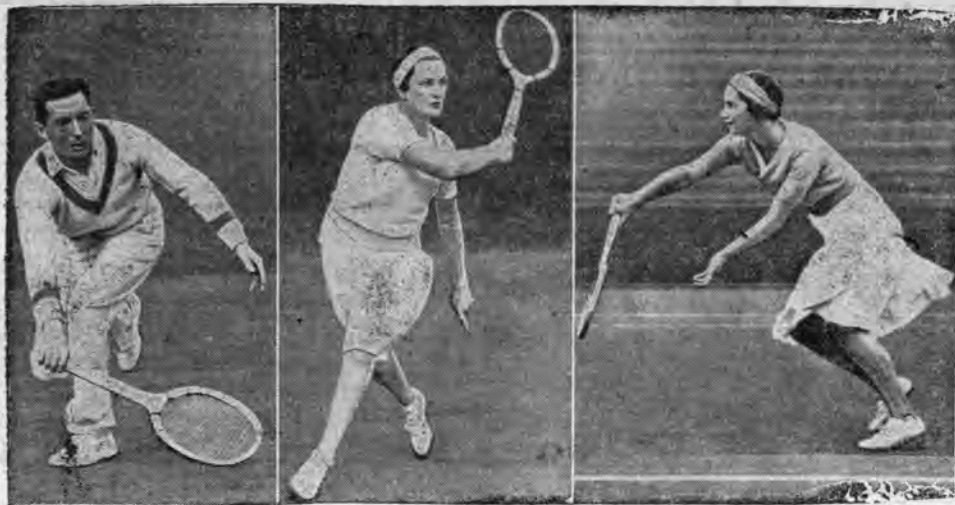
— W Stanach Zjednoczonych znajduje się 4,283,753 analfabetów w wieku powyżej lat 10-ciu, co stanowi 4,3 proc. ogółu ludności.



Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wżg. opóźnionem doreczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Dziennik Sportowy.



W Zielone Świątki, jak to już donosiliśmy odbył się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym, jak to donosił „Dziennik Łódzki” wspaniały sukces odniosła Jędrzejewska (Polska). Na zdjęciu naszym widzimy Brugnon (Paryż), P. Jacobs (St. Zjedn.), P. Adamoff (Paryż).

Union Berlin — Turyści 3:1 (1:1).

Wczorajszy mecz zgromadził na boisku WKS-u około 1500 ludzi, którzy z zaciekawieniem śledzili przebieg meczu między berlińską drużyną Union a Turystami.

Mecz przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 2:1.

Aktualja sportowe.

Mecz bokserski Ran—Eder (mistrz Niemiec) odbędzie się w Warszawie na stadionie Legii w dniu 5 czerwca na rzecz bezrobotnych.

W dniu dzisiejszym kapitan związku PZPN-u p. Kałuża złożył skład polskiej reprezentacji piłkarskiej, na mecz międzypaństwowy z Jugosławją w Belgradzie, który zostanie rozegrany w niedzielę dn. 29 b. m. Turniej

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 18 maja 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary —

CZEKI.

Belgia 125.00
Gdańsk
Holandia 861.65
Londyn 32.70, 32.86
N.-York kabeł 8.905
Paryż 35.14
Szwajcaria 174.40
Włochy 45.90
Berlin 212.70

A K C J E.

B-k Polski 71.00, 71.1/4

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 90.60
5% konwersyjna 38.00
4% dolarowa 47.25
7% stabilizacyjna 48.18, 51.18, 47.75
10% kolejowa 102
8% B. G. K. 94.00
7% ziemskie dolar. 54.00, 52.50, 56
8 1/2% ziemskie zł. 28.
4% ziemskie zł. 50
8% m. Warszawy 58.25 59.50 58.
8% m. Łodzi 58.75
8% m. Piotrkowa 54
10% m. Radomia 55.

ZBOŻOWKA

z dnia 18 maja 1932 r.

żyto cena tranzakcyj. obroty 15 ton zł. 29.00
żyto " " " 250 " " 28,75
żyto " " " 15 " " 28,60
żyto " " " 75 " " 28,50
przenica " " " 45 " " 29,75

Ceny orientacyjne

jęczmień browarowy od zł. 24,50
do zł. 25,00

Uspokojenie ogólne spokojne.
Reszta notowań bez zmiany.

LKS—Kutno 7:1.

Bramki dla ŁKS zdobyli Karasiak i Herbsteich po jednej), Król (2), Wisłocki (3), Karasiak (1). Jedyną bramkę dla Sokoła zdobył Ludwikowski. Mimo porażki Sokoła grał on bardzo ładnie, nie wykorzystując dużo momentów podbramkowych.—Sędzia inż. Sienkiewicz. Poza tem 37 p.p. (Kutno) — Parowóz (Kutno) 3:1. Gra ambitna.—Sędziował dobrze p. Smiechowski Janusz.

Ruch bije zawodowców czeskich.

W Królewskiej Hucie zakończony został czwórmecz piłkarski, zorganizowany staraniem Amatorskiego Klubu Sportowego o srebrny puchar z udziałem zawodowej drużyny piłkarskiej Meteor.

W pierwszym spotkaniu Amatorski Klub Sportowy z trudem po zacieklej i wielce zajmującej walce uzyskał wynik remisowy z K. S. Chorzów 3:3 (1:2).

Mecze o mistrz. łódzkiej kl. A.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, są następujące: Sobota o godz. 17-ej na boisku DOK: WKS — Hakoah, w niedzielę, boisko ŁKS-u przy Al. Unji: ŁKSib — Strz. Kl. Sportowy, i na boisku Widzewa: Widzew—Wima (obydwa mecze rozpoczyna się o godz. 11-ej), zaś o godz. 17-ej na boisku Widz. Manuf.: Turyści — Orkan. W Pa-bjanicach o godz. 11 na boisku Kruszender: PTC—ŁTSG. Wszystkie powyższe mecze, poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo kl. B.

II. Orłow—Krauser.

III. Kawan — Oliveira.

IV. Torno—Koleff decydująca.

V. Szczerbiński—Saint Mars decydująca.

Zawody konne 4. Grupy Artylerji w Łodzi. 5 czerwca otwarcie sezonu.

Dnia 5-go czerwca b. r. nastąpią pierwsze zawody konne na torze sportowym „Union”, przy parku Helenowskim.

Inicjatorem tych zawodów jest dowódca 4 Grupy Artylerji, generał Stanisław Miller, znany miłośnik sportu konnego. Organizacja zaś zawodów spoczywa w ręku dowódcy 10 p. K. a. I, sprężystego oraz zdolnego organizatora.

Zapowiedziany udział koni budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Na zawodach w dniu 5-go czerwca b. r. zobaczymy kilka koni, należących do „arystokracji” końskiej, które brały nagrody na zawodach międzynarodowych. Obok nich wystąpi kilkanaście koni wysokiej półkrwi.

Inicjatorzy zawodów dają nam pełną gwarancję, iż będą one postawione

na należytych poziomach i sprawią miłośnikom sportu konnego prawdziwą emocję.

Komitet organizacyjny uprasza PP. dżentelmenów, chcących wziąć udział w zawodach w dniu 5 czerwca b. r., o zgłaszanie się telefonicznie lub osobiste do sekretariatu zawodów, ulica 11-go Listopada Nr. 83, tel. 196-00 — 4 Grupa Artylerji, celem zasięgnięcia bliższych instrukcyj i informacji.

Funkcję sekretarza komitetu zawodów pełni kpt. Wojciechowski, pierwszy oficer sztabu 4-tej Grupy Artylerji. Czysty dochód będzie przeznaczony na najbiedniejszych miasta Łodzi, oraz na cele kulturalno-oświatowe.

Protectorat nad temi zawodami przyjęli: p. wojewoda Władysław Jaszczolt i dowódca O. K. IV, gen. Stanisław Małachowski.

Turniej zapaśniczy

Zwycięstwo Torna. Dziś debjut Garkowienki.

Niezwykle dramatyczny był przebieg wczorajszej walki między olbrzymem Kawanem (Niemcy) a naszym rodakiem Torno.

Obydwa walczyli początkowo bardzo ostrożnie, wreszcie udało się Kawanowi chwycić Torna w podwójny nelson, z którego się uwolnił rzucając Niemca ruladą na liny.

W czwartej rundzie obydwaj zaczęli walczyć w niesłychanie morderczym tempie i tu znów Torno wykazał fenomenalną wprost siłę uwalniając się ze stalowego uścisku podwójnego nelsona,

stosując dwukrotnie ruladę i rzucając zdumionego Kawana na obie łopatki w 41 minucie.

Burzą długo niemilkających okłasków zostało przyjęte zwycięstwo rodaka.

Walki Oliveira—Krauser i brutalna Orłowa z Holubanem nie przeniosły rezultatu.

Koleff lekko rozłożył Tibermonta w 2 minucie, zaś Saint Mars—Gomole w 3 minucie.

I. Dziś wystąpi znany łódzkiej publiczności mistrz świata Garkowienko z Martynoffem.

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Wspaniała powieść miłosna, której akcja toczy się na słynnej wyspie zabaw Coney Island

p. t. **„SAMOTNI”**

W rolach głównych:

Barbara Kent i Glenn Tryon Realizował Dr. Paweł Fejos.

UWAGA!!!

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA!!!

Dziś!

Następny program:
„Niepotrzebny człowiek”.

Początek seansów w dni powsz.

o godz. 5.30 7.30 i 9.15.

w soboty o g. 4, w niedziele i święta

o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.

W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Emocjonujący 100%
film produkcji pol-
skiej p. t.

Bezimienni Bohaterowie

W wykonaniu Marji Bogdy, Adama
Brodziszsa, Eugenjusza Boda, Zu-
li Pogorzelskiej i innych,

Nad program aktualności filmowe i wesoła komedyjka.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—40 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: **Miłość Żorżety** w rolach głównych **Daniele Parola i Pierre Baczew.**

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Ceny miejsc, niższe.
I seans: po 30 gr. 50 gr. i 60 gr. na-
stępne seanse: po 50 gr. 75 gr. i 1 zł.
Sala nalezycie wentylowana.
Początek seansów w dni powszednie
o godz. 4-cj, w niedziele i soboty o
godz. 12-ej

Wielki bezkonkurencyjny podwójny świąteczny program:

SZARY DOM

W roli głównej: **WALLACE BEERY**
Film, który wstrząsnął sumieniem świata! Film, który ol-
śnił, zachwycił miliony! Film, w którym grają najwybitniej-
si artyści amerykańscy!
WSPANIAŁA WYSTAWA! Niezwykłe tempo gry!

LAUREL i HARDY
we wspaniałej farsie 8 aktowej p. t.

10 MINUT STRACHU

Sensacyjne przygody **LAURELA i HARDEGO**, którzy chcą
zostać milionerami. 8 aktów bezstroskiego śmiechu! 8 ak-
tów wesołości 8 aktów niezrównanego komizmu!

Do akt. nr. 171 1932 r.
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru VII-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Killińskiego 96-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-ym maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5.750.—
Łódź, dnia 11 maja 1932 r.

Komornik St. GÓRSKI.

Dr. med.

M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada 19, tel. 223-34
Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Sala ze sceną

w śródmieściu

do odnajęcia.

Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

Tanio. od zł. 2.50
Ramki do portretów

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.

OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio od zł. 2.50



Fabryka łóżek polowych,
leżaków i wózków dzie-
cinnych

„OMEGA”

ŁÓDŹ, Nawrot 94.
Tel. 130-45

poleca niezastąpionej jakości łóżka
polowe, leżaki i wózki dziecięce. —
Żądać we wszystkich składach.

HURT. DETAL.

Do akt. Nr. 1174 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Killińskiego № 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rajzli Kozłowskiej i składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik St. GÓRSKI.

Do akt. Nr. 302 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Killińskiego nr. 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej № 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Wolhandlera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 445.—
Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik St. GÓRSKI

Do akt. nr. 461 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 8 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-ym maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej pod Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Judy Wołńskiej i składających się z firanek, żyrandola, różnych mebli i maszyn krawieckiej firmy „Singer”, oszacowanych na sumę zł. 475.—
Łódź, dnia 12 maja 1932 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. E 897 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pułstej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej pod Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Judy Wołńskiej i składających się z firanek, żyrandola, różnych mebli i maszyn krawieckiej firmy „Singer”, oszacowanych na sumę zł. 808.—
Łódź, dnia 2 maja 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

Dr. med.

Stefan Swietlik

choroby wewnętrzne
spec. serca i przemiany materji
przyjmuje 3—6.
POŁUDNIOWA 26.

OBUWIE



Z wielką nowiną na całą Łódź lecim że
na Drewnowskiej pod 33 i Łagiewnickiej 23

Wybór obuwia jest dla wszystkich
stanów, dla robotników, chłopców
i panów, dla dam z salonów i dziewcząt
załotnic dla urzędników i robotnic.
Każden tu dla siebie obuwie do-
stanie, modne, trwałe, wygodne
i bajecznie — tanie.

Kupisz w firmie Swój do swego
u **J. WALICKIEGO**

Łódź, Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

UWAGA: Dojazd wszystkimi tramwajami
do Bałuckiego Rynku.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle-
nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła
poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

SZEWCOY

Najtaniej nabyć
można **SKÓRY** w każdej
ilości

w **SPÓŁCE SZEWCÓW**

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Biżuterję

zegarki na raty, ceny
gotówkowe polska
„Preciosa” Piotrkow-
ska 123 w podwórzu.

Jeszcze kilka parcel
z folwarku Kwiat-
kowiec do sprzedania
po przystępnej cenie.
Działki nadają się tak
na gospodarstwo rolne
jak i na osiedle
letniskowe. — Wiado-
mość u W. P. Kaz-
mierza Kulczyckiego
maj. Wodzierady —
Górne, poczta Kwiat-
kowiec.

Część dworu, wśród
starego parku w
malowniczym otocze-
niu, wynajme na let-
nisko jednej lub kil-
ku chęćojątkom
kulturalnym rodzi-
nom. Poczta, sklepy,
restauracja, kąpiel i
komunikacja autobu-
sowa na miejscu. —
Auta kursują 3 razy
dziennie. — Zofia
Szczytnicka — folw.
Kwiatkowiec pod Lu-
tomierskiem.

Nauczyciel języka
łacińskiego ma 13
godzin wolnych. Zgło-
szenia sub „A. Z.” re-
dakcja „Dziennika
Łódzkiego”.

Zakład krawiecki
„Universal” Rad-
wańska 2, tel. 231-40,
przyjmuje wszelkie
obstalunki, odwieża
garderobe, pierze che-
micznie oraz farbule.

MASZYNE

gabinetowa
firmy „Singer” tanio
sprzedam. Oferty pro-
szę do administracji
Dziennika Łódzkiego,
sub „Maszyna”.

REKLAMA

TO
POTEGA!

Obiady

smaczne i tanio wy-
daje 11 Listopada 20,
II wejście 18, parter.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swycczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszą sz. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najtańsze ogłoszenia i zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi [sz. 3.50, na prowincji] zł. 5.10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwac można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.